

Rest (Dixon37), Dokąd idę?

Pamiętam dobrze czasy beztroskie
Podwórko, plac i ja – ten mały człowiek
Ten mały chłopiec
Plecak miał pełen marzeń
Pieniądz i czas nie liczył się wtedy wcale
Jak, co drugi, chciał zostać piłkarzem
Szczere przyjaźnie z tamtych czasów dziś żyją dalej
Szczęście dawały te chwile spędzone razem
I choć było biednie szczery uśmiech zdobił twarze

Pierwsze ucieczki ze szkoły wkurzały mamę
Tata dał karę, śmiałem się, w dupie to miałem
To życie z tamtych lat, nie zapomniałem
Ten smak życia, który chciałem czuć tu dalej
Kiedy Bóg wierzył we mnie
A ja czułem wiarę, naturalnie, jak
Blizny które zostają po ranie
Dziś patrzę na ten świat parę lat później
Sam nie wiem już dokąd idę
I dokąd pójdę

Sam nie wiem dziś
Dokąd idę
Sam nie wiem po co
Lecz wyrządzam krzywdę
Brat, to się dzieje ot tak
Czy Bóg ma jakiś plan?
Dokąd zmienia ten świat – tego nie wiem już sam
/2x

I znów patrzę w lustro, prosto w swe oczy
Setki historii, w nich błędy młodości
Człowiek nie myślał, co będzie jutro
Żył chwilą, godziną, sekundą
Wierzył w ludzi, w miłość - tak było!
Dobre intencje, pomoc - nie chciwość
Największa siłą prawdziwa przyjaźń
Oszustwo, zdrada w moment zabija
Ideały odeszły gdzieś szybko
Chciałem płynąć z tą rzeką
Była za płytko
Często pytałem
Po co to wszystko
Dlaczego ja, dlaczego znów nie wyszło?
Bóg patrzył z góry i bliskich zabierał
Na ziemi piekło
Diabeł przy sterach
Przejsć przez to piekło i diabłem się nie stać
Poznałem życia smak tam gdzie krew i zemsta

Sam nie wiem dziś
Dokąd idę
Sam nie wiem po co
Lecz wyrządzam krzywdę

Sam nie wiem dziś
Dokąd idę
Sam nie wiem po co
Lecz wyrządzam krzywdę
Brat, to się dzieje ot tak
Czy Bóg ma jakiś plan?
Dokąd zmienia ten świat – tego nie wiem już sam
/2x